Zachęcam do przeczytania książki Agnieszki Olejnik, pod tytułem „Zabłądziłam”.

Jest to, w moim odczuciu, bardzo poruszająca, pełna różnorakich emocji powieść o trudach i radościach życia. O tym, jak trudna jest miłość dla młodzieży, która ma już za sobą bagaż ciężkich doświadczeń.

Bohaterką książki jest Maja. Dziewczyna bardzo zamknięta w sobie, kochająca sport i dobrą książkę. Na wyjeździe drużynowym, dziewczyna poznaje bliżej Alka. Chłopak jest 2 lata starszy, powściągliwy i sprawia wrażenie zamkniętego w sobie. Między nastolatkami zaczyna budować się więź, uczucie. Powoli odkrywają przed sobą swoją przeszłość. Okazuje się, że łączy ich podobny problem, mianowicie śmierć rodzeństwa. W obu przypadkach były to samobójstwa i w obu przypadkach, poza tragedią, jaką niewątpliwie jest strata kogoś bliskiego, przyczyniło się to do trwałego rozpadu życia rodzinnego. Mama Majki ma ciężką depresję, a ojciec Alka wyjechał za granicę, by tam rozpocząć życie „od nowa”.

Bohaterowie zakochują się w sobie. Autorka w naprawdę piękny, mocny i przejmujący sposób opisuje trudne dzieje i trudne oblicza ich miłości. Pojawia się problem akceptacji siebie, akceptacji wad drugiego człowieka, problem fizyczności, pierwszy seks, niechciana ciąża, problemy rodzinne i wiele aspektów, z którymi muszą sięzmierzyć nastolatkowie, w dużej mierze pozostawieni sami sobie.

Czy zdołają zbudować nowe życie?

Czy pokonają wszystkie trudności?

Czy uporają się z tym wszystkim, co spotkało ich w tak młodym wieku?

Dowiecie się tego czytając tę książkę, do czego szczerze zachęcam.

Powieść jest krótka, ale gwarantuję, że warta uwagi.